Prof. dr hab. Roman Leppert
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
w Bydgoszczy

RECENZJA
rozprawy doktorskiej Mgr Lidii Bielinis
pod tytułem:
Doświadczanie przestrzeni cyfrowej w procesie uczenia się młodych dorosłych (na przykładzie grup edukacyjno-dyskusyjnych w mediach społecznościowych)
przygotowanej pod kierunkiem Prof. dra hab. Henryka Mizerka
(promotor pomocniczy: Dr Monika Grochalska)
Olsztyn 2021, ss. 352

przygotowana na zlecenie
Przewodniczącej Rady Naukowej Dyscypliny Pedagogika
Dr hab. Marzenny Nowickiej prof. UWM

Dokonując oceny wskazanej w nagłówku rozprawy doktorskiej, której Autorką jest Mgr Lidia Bielinis, odniosę się kolejno do: tytułu dysertacji, jej struktury, zawartości poszczególnych rozdziałów, wykorzystanej literatury, formy, jaką rozprawa przybrała. Na końcu sformułuję konkluzję.

Tytuł rozprawy został sformułowany został w sposób czytelny, wskazując jednocześnie na charakter rozprawy, rodzaj przeprowadzonych przez Autorkę badań, ich przedmiot („doświadczanie przestrzeni cyfrowej w procesie uczenia się") oraz podmiot (w języku Krzysztofa Konarzewskiego obiekt) badań („młodych dorosłych"). W przypadku tego ostatniego określenia można zastanawiać się, czy nie lepiej było napisać wprost, że badani byli studenci? Na s. 172 czytam, że „Uczestnikami badań byli studenci i studentki Pedagogiki WNS UWM, którzy doświadczali przestrzeni cyfrowej w procesie formalnej edukacji akademickiej". Autorka – za Janem Strelauem – przyjęła, że młodzi dorośli to osoby pomiędzy osiemnastym a trzydziestym rokiem życia, takie rozstrzygnięcie nie budzi żadnych wątpliwości, dodałbym jedynie koncepcję wschodzącej/wyłaniającej się dorosłości, której autorem jest Jeffrey Arnett, być może koncepcja ta byłaby bardziej adekwatna do opisu grupy badanych studentów. Trafnie precyzuje podmiot badań podtytuł rozprawy, dowiadujemy się z niego, że były to grupy edukacyjno-dyskusyjne w mediach społecznościowych.

Podsumowując: tytuł dysertacji nie budzi moich zastrzeżeń, zwracam jedynie uwagę na możliwość użycia innego określenia do opisu podmiotów uczestniczących w badaniu.

Struktura recenzowanej rozprawy jest bardzo czytelna. Autorka wyodrębniła w niej trzy części (pozbawione nazw), które można określić następująco:

- część pierwsza to przegląd literatury przedmiotu, w tym zdefiniowanie ważnych dla dysertacji kategorii;
- część druga może być określona mianem metodologicznej;
- część trzecia zawiera rezultaty zrealizowanych zabiegów badawczych.

Całość poprzedzona jest wstępem, po części trzeciej znalazło się zakończenie, bibliografia, spisy (tabel, rysunków, rycin, fotografii) oraz aneks.

Przyglądając się strukturze rozprawy z tego poziomu ogólności stwierdzam, że jest ona prawidłowa, przyjęte przez Autorkę rozwiązanie nie budzi zastrzeżeń.

Nieco dokładniejsza analiza struktury skłania do przyjrzenia się zawartości poszczególnych części. I tak:

- w części pierwszej znalazły się dwa rozdziały, są to kolejno:

Rozdział I zatytułowany „Przestrzeń cyfrowa jako podstawowa kategoria analiz", w tym rozdziale Autorka wyodrębniła cztery podrozdziały, a w trzech z nich jeszcze podpodrozdziały;

Rozdział II, który został zatytułowany „Uczenie się w epoce cyfrowej", w nim również zostały wyodrębnione cztery podrozdziały, a w dwóch z nich jeszcze mniejsze jednostki.

W rozdziałach tych przedstawione zostało znaczenie kluczowych dla pracy kategorii (przestrzeń cyfrowa, uczenie się, pokolenie, młodzi dorośli), zaprezentowane zostało także zaplecze teoretyczne, z którego Doktorantka skorzystała oraz rezultaty dotychczasowych badań w tym zakresie;

- w części drugiej znalazł się tylko jeden rozdział (III) zatytułowany „Założenia metodologiczne badań", osobiście skłonny byłbym stwierdzić, że w pięciu podrozdziałach, które ten rozdział tworzą, znalazły się nie tylko założenia (np. paradygmat), ale również dokonane przez Autorkę rozstrzygnięcia (dla przykładu: metody zbierania i analizy danych);
- część trzecią tworzą dwa rozdziały:

Rozdział IV, noszący tytuł „Doświadczanie przestrzeni cyfrowej w procesie uczenia się – przypadek pierwszy", tworzą go trzy podrozdziały, a w pierwszym z nich jeszcze trzy mniejsze elementy;

Rozdział V, zatytułowany „Doświadczanie przestrzeni cyfrowej w procesie uczenia się – przypadek drugi", składa się z sześciu podrozdziałów, w tym w dwóch z nich wyodrębnione zostały jeszcze mniejsze jednostki.

Efektem tej bardziej szczegółowej analizy jest stwierdzenie, że struktura pracy, zarówno na poziomie wyodrębnionych części, jak i na poziomie rozdziałów nie budzi moich zastrzeżeń, więcej: mogę stwierdzić, że jest ona prawidłowa, że zawiera wszystkie wymagane elementy. Jedyna uwaga, którą w tym miejscu pragnę się podzielić, dotyczy zasadności wyodrębniania w podrozdziale tylko jednego podpodrozdziału. Taki zabieg Autorka zastosowała dwukrotnie:

- w rozdziale I, w podrozdziale drugim wyodrębniony został fragment oznaczony jako 2.1. („Konceptualizacja kategorii »przestrzeń cyfrowa«"), podczas gdy podrozdział 2 nosi tytuł „Spory wokół terminu »przestrzeń cyfrowa«", w moim przekonaniu mogłyby to być dwa kolejne podrozdziały;
- w rozdziale V, w podrozdziale 4 („Konektywne uczenie się - tropy wyłaniające się z analizy danych o pracy z elektroniczną mapą myśli"), wyodrębniony został podpodrozdział 4.1. („Analiza doświadczeń opisanych w refleksyjnych esejach") – tu też mam przekonanie, że mogłyby to być kolejne podrozdziały.

Podsumowując tę część recenzji stwierdzam, że – poza drobną uwagą dotyczącą zasadności wyodrębniania tylko jednego podpodrozdziału – recenzowana rozprawa ma nie budzącą zastrzeżeń strukturę, że Doktorantka dochowała staranności dzieląc rozprawę najpierw na części, a następnie na rozdziały, podrozdziały i jeszcze mniejsze jednostki. Czytelność zastosowanego rozwiązania jest jednym z walorów dysertacji.

Odnosząc się w trzeciej części recenzji do zawartości rozprawy, swoją uwagę skoncentruję na odpowiedzi na następujące pytania: co było badane (przedmiot)? po co badanie zostało przeprowadzone (cel i jego uzasadnienie)? w jaki sposób gromadzono i analizowano dane (metoda)? kto był badany (obiekt)? jakie rezultaty dzięki przedstawionym w pracy badaniom uzyskano?

„Przedmiotem zainteresowań badawczych jest doświadczanie przestrzeni cyfrowej w procesie uczenia się młodych dorosłych (studentek i studentów Pedagogiki Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie)" (s. 125) – pisze Mgr L. Bielinis, precyzując jednocześnie znaczenie użytych w tym zwrocie kategorii. Sformułowany w postaci pytania problem główny przybrał następującą postać: „W jaki sposób młodzi dorośli doświadczają przestrzeni cyfrowej w procesie uczenia się?" (s. 130). Tak sformułowanemu problemowi głównemu towarzyszy pięć pytań szczegółowych (s. 131), których wyliczanie w recenzji pominę, zatrzymując się przy dwóch ostatnich, których zakres zdaje się wykraczać poza problem główny. Pytanie czwarte: „Jakie możliwości dostępne w przestrzeni cyfrowej mogą wyzwalać uczenie się?" (s. 131) oraz pytanie piąte: „Jak, kiedy i gdzie (za pomocą czego) zachodzi proces uczenia się młodych dorosłych" (tamże) są sformułowane interesująco, jednak ze względu na wymogi projektu badawczego mają ograniczona wartość, choćby z tego powodu, że nie wskazują one podmiotu, do którego miałyby się odnosić ustalenia poczynione podczas próby udzielenia odpowiedzi na nie. Autorka zastrzega jednak, że pytania badawcze „w toku realizacji projektu badawczego, mogą być modyfikowane ze względu na dane, które się wyłonią". Sposób, w jaki zostały zaprezentowane rezultaty przeprowadzonych badań wskazuje, że Doktorantka nie uległa pokusie „mechanicznego" odpowiadania na postawione pytania szczegółowe, wybierając drogę opisu przypadków.

Pragnę w tym miejscu podkreślić zgodność pomiędzy tematem rozprawy, problemem głównym, pytaniami szczegółowymi (dwa ostatnie pytania szczegółowe – mimo ogólnego sformułowania – też korespondują z tytułowymi kategoriami przestrzeni cyfrowej i uczenia się).

Drugie szczegółowe kryterium w tej części recenzji odnosi się do celu badań i uzasadnienia potrzeby ich prowadzenia. Doktorantka wskazuje na s. 129 na trzy cele prowadzonych przez siebie badań, dwa pierwsze wyróżnia z E. Babbie, trzeci za K. Rubachą:
- cel eksploracyjny „obejmujący odtwarzanie znaczeń i sensów nadawanych przez młodych dorosłych procesowi uczenia się przy aktywnym wykorzystaniu przestrzeni cyfrowej (mediów społecznościowych oraz technologii informacyjno-komunikacyjnych) podczas zajęć akademickich" (s. 129);
- cel opisowy „oznaczający próbę zrozumienia i opisania zjawiska doświadczania przestrzeni cyfrowej na zajęciach uniwersyteckich przez młodzież akademicką" (tamże);

- cel eksploracyjno-weryfikacyjny „oznaczający rekonstrukcję oraz sprawdzenie wygenerowanych w procesie analizy i interpretacji wyjaśnień pod kątem teorii oraz powrót do surowego materiału empirycznego" (tamże) – w przypisie Autorka rozumienie przyjęte przez siebie rozumienie weryfikacji w badaniach jakościowych, które przeprowadziła.

Ze swojego wieloletniego doświadczenia, zarówno badawczego, jak i recenzenckiego mogę stwierdzić, że Mgr L. Bielinis uległa pokusie (zrozumiałem dla młodej badaczki) aż nadto szczegółowego specyfikowania celów prowadzonych badań. Nie kwestionuję ich zasadności, zwłaszcza, że sformułowanie celów zostało poprzedzone dogłębną analizą ustaleń zawartych w literaturze metodologicznej, myślę jednak, że wystarczyło poprzestać na pierwszym z sformułowanych celów, zwłaszcza, że pozostaje on w pełnej zgodności z przyjętym modelem badawczym. Dodam jednak od razu, że będąc na miejscu Doktorantki pewnie też uległbym takiej pokusie.

Przyznam, że jestem pod wrażeniem zdolności Autorki do dokonywania przeglądu literatury i tworzenia różnego rodzaju zestawień czy schematów, porządkujących efekty takiego przeglądu, czego dobrym przykładem jest fragment zatytułowany „Paradygmat" (tytuł zbyt lakoniczny), zamieszczony w rozdziale trzecim. Wybór dokonany przez Doktorantkę w tym zakresie nie budzi żadnych uwag.

Prawidłowo został dobrana strategia badawcza, jest nią strategia studium przypadku. Potwierdzam, po zapoznaniu się z całą rozprawą, że strategia ta pozwoliła Autorce na „uchwycenie złożoności i dynamiki badanych przypadków" (s. 158). Wybór i sposób przedstawienia etnograficznego studium przypadku budzi moje uznanie, szczególnie pragnę podkreślić graficznie przedstawione granice badań własnych za pomocą grafik zamieszczonych na stronach 167-168.

Nie budzą zastrzeżeń zastosowane kryteria doboru próby (aktywność związana ze studiowaniem, aktywność w przestrzeni cyfrowej w procesie uczenia się, wiek).

Budzi moje uznanie sposób, w jaki Autorka rozprawy przedstawiła zastosowane podczas badań metody zbierania danych oraz ich analizy, tu znów pragnę podkreślić zdolność Autorki do graficznego przedstawienia poczynionych w tej części ustaleń na stronach 175-176. Zastosowane metody zbierania danych (obserwacja uczestnicząca, wywiady netnograficzne, dokumenty) zostały dobrane adekwatnie do przedmiotu badań oraz zastosowanego modelu badawczego. Z kolei zastosowane metody analizy danych (deskryptywna i teoretyczna forma analizy danych) były adekwatne do zgromadzonego materiału badawczego.

Podsumowując tę część recenzji mogę jednoznacznie stwierdzić, że Mgr L. Bielinis doskonale wie co bada, po co te badania prowadzi, prawidłowo dobrała podejście badawcze, w tym również strategię, precyzyjnie przedstawia kryteria doboru próby, zgromadziła materiał badawczy za pomocą adekwatnych do podejścia badawczego metod, a następnie w sposób nie budzący wątpliwości zgromadzone dane poddała analizie.

Bogactwo informacji zawartych w części trzeciej pracy (rozdziały IV i V) nie pozwala na ich przedstawienie w recenzji (zresztą chyba nie taka jest rola tego typu tekstu). Chcę jednak zwrócić uwagę na sposób postępowania Autorki z danymi, przedstawione wyniki analiz oraz to, jak prowadzi wywód, do jakich konkluzji dochodzi. Zacytuję jedynie krótki fragment (niewielki akapit) z „Podsumowania" zamieszczonego w rozdziale V:
„Zgromadzony materiał empiryczny wskazuje na to, że uczenie się wspierane możliwościami dostępnymi w przestrzeni cyfrowej (tworzenie grup edukacyjno-dyskusyjnych w mediach społecznościowych, praca z elektroniczną mapą myśli, wykorzystywanie aplikacji mobilnych, ale i digitalizowanie »rysnotek« studenckich) jest sensowne i stanowiło dla studentek oraz studentów doświadczenie o pozytywnym charakterze" (s. 311). Żeby jednak nie było tak optymistycznie, w następnym akapicie Doktorantka zwraca uwagę na to, że badani uczenie się „postrzegali w sposób potoczny – jako przygotowanie się do testu, egzaminu czy kolokwium na studiach". Okazuje się, że doświadczanie przestrzeni cyfrowej nie dokonuje zmian w głębokich pokładach studenckiej mentalności, ukształtowanej wieloletnim szkolnym i uczelnianym doświadczeniem. Mamy zatem do czynienia z konektywizmem naskórkowym, ograniczającym się do powierzchni myślenia o tym, czym jest uczenie się.

Podsumowując ocenę merytorycznej zawartości rozprawy stwierdzam, że mamy do czynienia z dziełem doskonałym, zasługującym na wyróżnienie z co najmniej kilku powodów:
- po pierwsze z powodu podjętej problematyki – nierozpoznanej dotychczas nie tylko w polskiej literaturze naukowej, czego Autorka dowodzi we fragmencie 4.2., zatytułowanym „Przestrzeń cyfrowa w szkolnictwie wyższym – nowe pole analiz", nierozpoznane pozostaje zwłaszcza doświadczanie przestrzeni cyfrowej przez studentki i studentów;
- po drugie z powodu wykorzystanego zaplecza teoretycznego, przedstawionego zwłaszcza w rozdziale II, w którym zaprezentowane zostały m.in. teoria transformatywnego uczenia się J. Mezirowa oraz konektywizm i generatywizm, posłużyły one do interpretowania ustaleń poczynionych w trakcie badań;
- po trzecie z powodu sposobu, w jaki zaprojektowane i przeprowadzone zostały badania, tego, jak Autorka pracowała z danymi oraz jak przedstawiła rezultaty swojej pracy.
To tylko trzy – w moim przekonaniu najważniejsze – powody, dla których na końcu recenzji występuję z wnioskiem o wyróżnienie rozprawy.

Zanim przedstawię konkluzję posłużę się jeszcze (krótko) dwoma kryteriami, oceniając dysertację.

Najpierw o wykorzystanej literaturze. W bibliografii została ona przedstawiona na stronach 323 – 338. Po pierwsze stwierdzam, że wszystkie prace, do których Autorka odwołuje się w tekście, znalazły się również w bibliografii, a same opisy bibliograficzne są poprawne, nie budzą żadnych zastrzeżeń. Po drugie stwierdzam, że wykorzystana literatura jest bogata, wyczerpująca dla podjętego problemu. Ze swojej perspektywy nie dostrzegam w tym zakresie żadnego braku. Po trzecie Mgr L. Bielinis korzysta równie swobodnie z literatury polsko-, jak i anglojęzycznej, liczba źródeł obcojęzycznych, z których korzystała jest imponująca.

Ostatnie, zastosowane w ocenie rozprawy kryterium, to forma, jaką rozprawa przybrała. O tej stronie rozprawy mogę wypowiadać się jedynie w superlatywach. Wspominałem wcześniej o porządkujących zestawieniach, które w dysertacji się znalazły oraz sposobie, w jaki Autorka prowadzi swój wywód. Tu dodam prawidłowo sporządzone odsyłacze do literatury, brak tzw. literówek, precyzyjne opisy bibliograficzne. Wszystko to sprawia, że praca doktorska Mgr L. Bielinis jest nie tylko interesująca poznawczo, merytorycznie wartościowa. Jest ona także rozprawą, którą czyta się z przyjemnością, co w przypadku tego typu opracowań nie jest powszechne.

Uwaga na marginesie rozprawy. Sam należę do pokolenia cyfrowych imigrantów. Internet zacząłem odkrywać około roku 2000, na Facebooku pojawiłem się kilkanaście lat później, najpierw jako tzw. „uśpiony użytkownik", dopiero od pewnego czasu dostrzegłem edukacyjny potencjał tkwiący w tym medium społecznościowym. Punktem zwrotnym okazała się dla mnie pandemia, i uruchomione w trakcie jej trwania „akademickie zacisze" (odbywane w każdą środę wieczorem spotkania z autor(k)ami wybranych książek z zakresu pedagogiki i edukacji). Dzięki lekturze rozprawy doktorskiej autorstwa Mgr L. Bielinis inaczej zacząłem patrzeć na własną aktywność w sieci. Okazuje się, że wtedy, gdy ja „raczkowałem", jeśli chodzi o korzystanie z Facebooka, Doktorantka prowadziła już swoje pierwsze badanie (opisane w rozdziale IV). Dochodzę do wniosku, że odwrócenia ról doświadczamy nie tylko w społeczeństwie, ale również – coraz częściej – w nauce. Sytuacja, w której recenzent uczy się sposobów badania rzeczywistości, poprzez poznawanie efektów pracy Doktorantki, jest doprawdy interesująca.

Konkluzja

Stwierdzam, że przygotowana przez Magister Lidię Bielinis rozprawa doktorska, zatytułowana „Doświadczanie przestrzeni cyfrowej w procesie uczenia się młodych dorosłych (na przykładzie grup edukacyjno-dyskusyjnych w mediach społecznościowych)" spełnia ustawowe wymagania stawiane rozprawom doktorskim, na tej podstawie wnioskuję o dopuszczenie Doktorantki do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

Wnioskuję jednocześnie o:

- wyróżnienie rozprawy doktorskiej z powodów, o których wspomniałem wyżej,
- opublikowanie rozprawy w Wydawnictwie UWM, w moim przekonaniu w pełni na to zasługuje.

Sugeruję jednocześnie, żeby odpowiednie gremium wystąpiło w stosownym czasie z wnioskiem do Ministra Edukacji i Nauki o nagrodzenie rozprawy doktorskiej Mgr L. Bielinis. Jej wartość – w moim przekonaniu – mimo obszaru, na/w którym zostały przeprowadzone opisywane w rozprawie badania, ma znacznie szerszy zasięg, dotyczy zjawiska/procesu, który obecnie jest ważny, nie tylko praktycznie (z powodu pandemii i jej skutków), ale również poznawczo.

Roman Leppert

Bydgoszcz, 23.07.2021 r.